

KURJER LUBELSKI.

N^o 37.

Sobota dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1866 r.

Rok 1.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Środy i Soboty.
Redakcja przy ulicy Królewskiej w gmachu Dyrekcji
Szczegó: Towa: Kredyto: Ziemińskiego, Nr. 205.
Ogłoszenia przyjmują się tylko w Biurze Redakcyi.

PRENUMERATA WYNOSI:

w Lublinie, kwartalnie Rsr. 1— rocznie Rsr. 4.—
na prowincyi „ Rsr. 1 kop: 25 „ Rsr. 5.—
pojedynczy exemplarz kop. 5

— W poniedziałek, wtorek i środę przypadają dnie krzyżowe.

— We wtorek św. Stanisława, święto uroczyste.

— W Warszawie rocznica Urodzin Jego Cesarsko-Królewskiej Mości obchodzoną była z wielką uroczystością, solenne nabożeństwa odprawiały się we wszystkich świątyniach. JW. Rzecznik Tajny, Senator Funduklój, zarządzający częścią cywilną, przyjmował w mieszkaniu swoim powinszowania od wszystkich władz i duchowieństwa. Wieczorem całe miasto zajaśniało rzesistą illuminacją a w Teatrze Wielkim na powszechne żądanie publiczności, trzykrotnie w czasie widowiska odśpiewano hymn „Boże Cesarza chroń“ a za każdym razem domagano się powtórzenia go po kilka razy.

— W wspaniałym lokalu Ruskiego Klubu w Warszawie dany był świetny bal z powodu rocznicy Urodzin Najjaśniejszego Pana. Kilkaset osób z wyborowego towarzystwa zgromadziło się na tę uroczystość. Po sali balowej, przystrojonej w kwiaty i egzotyczne rośliny, przesuwały się tańczące pary i grupy—a różnokolorowa illuminacja ogrodu, widoczna przez szklane ściany galeryi otaczającej salę, dodawała prawdziwego uroku i tak już świetnemu obrazowi. Pódezas uroczystości, która przerwała tańce, trwające aż do rana,—wzniesiono toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana, powitany pełnym entuzjazmu „hura,“ a orkiestra wykonała kilkakrotnie „hymn narodowy,“ wśród ogólnego zapału biesiadujących. Zaraz po spełnieniu toastu, wysłano telegram do JW. Hrabiego Namiestnika, do St. Petersburga. (D. W.)

— Wszystkie gazety przepełnione są ciągle adresami składanymi ze wszystkich stron całego Państwa Ruskiego, z wynurzeniami oburzenia na niecny zamach, oraz zapewnieniami wiernopoddanych uczuć dla najmiłościwszego Monarchy. Między innymi z Petersburga *Ruski Inwalid* pisze: Dnia 14 kwietnia otrzymano tu następujący telegram z Warszawy do Namiestnika Królestwa Polskiego, od członka zarządzającego czynnościami komitetu rządzącego, rzeczywistego radcy stanu Sołowiewa.

Prezes komisji Łomżyńskiej do spraw włościańskich doniósł telegramem, że członkowie komisji Łomżyńskiej po dziękczynnym nabożeństwie za cudowne

ocalenie drogocennego życia Jego Cesarskiej Mości, postanowili umieścić obraz św. Aleksandra Newskiego w Łomżyńskiej prawosławnej cerkwi. Według doniesienia prezesa komisji Lubelskiej w Lublinie, złożono najpoddanniej adres od mieszkańców powiatu Lubelskiego z podpisami przeszło 13000 osób; zapał przy podpisywaniu adresu w stanie włościańskim był ogólny. Prezes komisji Warszawskiej przedstawił trzy najpoddanniej adresy od gmin Wilanowa, Czerniakowa i Bielaw, w których włościanie zanosząc gorące modły o długie i szczęśliwe panowanie Najjaśniejszego Pana, wyrażają wiernopoddanną radość z ocalenia drogocennego życia Najmiłościwszego swego Oswobodziciela i gotowość wystawienia swych piersi za świętą Osobę Jego Cesarskiej Mości.

— Czytamy w *Golosie*: Jego świątobliwość Papież, jak donosi wiedeńska gazeta klerikalna *Volksfreund*, posłał za pośrednictwem barona Budberga, ambasadora ruskiego w Paryżu, powinszowania Najjaśniejszemu Cesarzowi ALEXANDROWI II z powodu cudownego ocalenia Go od ręki mordercy. (D. W.)

— Cesarz austriacki, decyzją z 25 kwietnia udzielił poddanemu Cesarsko-ruskiemu, Józefowi synowi Jana *Kommisarowowi Kostromskiemu*, w nagrodę wielkiej zasługi, jaką położył on przez szczęśliwe odwrócenie zbrodniczego zamachu na życie Najjaśniejszego Cesarza ALEXANDRA II, oznaki komandorskie orderu Franciszka-Józefa. (D. W.)

— Jego Cesarska Wysokość Książę Aleksander *Oldenburgski*, w przejeździe przez Warszawę raczył udać się za granicę.

Wiadomości Miejscowe.

— W dniu wczorajszym wypalanie słomą piwnic w domu pod Nr. 23, przy bramie Krakowskiej, spowodowało dym, w skutek czego miasto zostało zaalarmowane. Skończyło się na małym przestרחu.

— Nie tylko dla ludzi, ale także i dla domów są mody. W roku zeszłym wszystkie odświeżane kamienie przybierały kolor złoty, w roku zaś bieżącym rozpoczynają znów przyozdabiać się w świeżą sukienkę, lecz już koloru czekoladkowego. Kolor ten pośród innych, dotąd nie odmienionych, miłą przedstawia oku rozmaitość, a moda jego zależy niezawodnie od zapasów, jakie się znalazły w tutejszych składach farb.

— (Art. nad.) Dzień pierwszy maja o ile był pięknym i pogodnym, o tyle był pełen smutku i boleści dla rodziny Januszewicz, gdy ich córeczkę zgasała w 13-tym wieku życia, na barkach swoich uczniowie zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku; westchnienia, smutek, żal i nie jedna łezka rówieśnic Maryi i uczennic instytutu, były dowodem ile była kochaną od wszystkich. Piękne rysy twarzy umarłej przedstawiały w niej Boskiego Anioła.

I Tyś zgasała o Maryo! dni naszych ozdobo,
Jak myśl młoda, nieznacznie rażona piorunem;
Gdy ręka cierpień, serca dotknęła żalobą.
I nadzieje pokryła śmiertelnym całunem,
Gdy życie nam przeminie, tam... złączym się z Tobą!
Może skryta w tych gwiazdach, co w górze jaśnieją,
Widzisz jak na twym grobie smutku siejem kwiaty,
Ty! coś życie rodziców wieczyła nadzieją,
Gdybym mógł ci wynurzyć boleść twojej straty,
Wyrzekłbym... czego usta wymienić nie śmieją.

A. W.

— W smutku pogrążeni rodzice po stracie 13 letniej swjej córeczki s. p. Maryi Januszewicz, składają niniejszém najczulsze podziękowania koleżankom zmarłej, uczennicom z pensyi W. Różańskiej i W. Swierczyńskiej, uczniom gimnazjum, którzy naswych barkach ponieśli ją do grobu, oraz duchowieństwu asystującemu pogrzebowi w dniu 1 b. m. jak niemniej i licznie zgromadzoným znajomým za oddanie tej ostatniej posługi, co choć w części ukoilo boleść stróskaným rodzicom i siostróm zmarłej.

— *Panie Redaktorze.* Pierwszym z obowiązków każdego człowieka jest rzetelność i sumiennosc w dotrzymaniu swoich zobowiązań, które tém niezbędniejsze są dla ludzi utrzymujących się z pracy rąk lub rzemiosła, że przez to tylko mogą zyskać sympatyę i uznanie ogółu. Lecz niestety od naszych pp. majstrów i rzemieślników zbyt często spotykamy nas zawód w tym względzie, jak sam niedawno miałem tego dowód.

Jeden z moich przyjaciół, zamieszkały w Radomiu, powziawszy wiadomość, że w Lublinie znajdują się zdolni majstrzy, budujący trwałe i wygodne bryczki, a nawet i powozy, przybywszy do Lublina ugodził u jednego z tych fabrykantów, bryczkę za rs. 200 na umówiony termin. Termin nie został dotrzymany, lecz mniejsza o zwłokę, gdyby oczekiwanie nie było bardziej zawiedzione. Po podróży zaledwie kilka dni trwającej bryczka tak się zdezolowała, że naprawa jej wyniosła rs. 24, a po powtórnej podróży do Warszawy, zupełnie się rozsyłała, i druga reperacya rs. 32 kosztowała. Podaję to do wiadomości, by ostrzedz drugich, zaś dla pana majstra niech to będzie przestroga, że nie godzi się w podobny sposób nadużywać zaufania publiczności.

Racz panie Redaktorze, dla dobra ogółu przyjąć ten artykuł do szpałt twego Kurjera.

— Znalezione kluczyki złożono w Redakcyi, gdzie je za udowodnieniem odebrać można. Parasolka do tąd nie odebrana.

— Ostatnie dni bieżącego tygodnia nieco się znów oziębiły, chociaż muzyka pod dyrekcją p. Lewandowicza rozpoczęła już stale we czwartki, niedziele i święta uprzyjemniać chwile spacerującym w ogrodzie miejskim; a nawet jutro o godzinie 6 rano ma się odbyć pierwsza muzykalna majówka w tymże ogrodzie, na której używający świeżego powietrza, znajdą i świeże mleko, kawę, herbatę i ciasta w bufecie p. Wilhelma. Jeżeli pogoda dopisze ciekawie jesteśmy jak publiczność dopisze.

— Benefis i jeszcze benefis, — kolorowe afisze tak przyzwyczały oczy publiczności, że te już nie są wstanie zaciekawić swoją treścią, ani zwabić publiki do teatru. Dla nas dosyć tych benefisów, ale czy dosyć ich dla benefisantów? a dla nich to kwestya bardzo żywotna. Ale zapomnijmy o tém, dziś już bowiem ostatni; na czwartkowy zaś nie wielu się może użalać, bo wielu było powołanych, lecz mało wybranych. A przedstawiono „*Krakowiaków i górali*“ jeszcze jedno antiquitates, nie bardzo dziś do smaku trafiające. Lecz dosyć o tém, pożegnalne to przedstawienia, recenzya wobec nich milknie. Należy nam o ważniejszej rzeczy pomówić.

Stajemy u progu reformy sceny lubelskiej, p. Ratajewicz nas żegna, przewidując trudną do przetrzymania letnią stagnacyę, nieodstępną każdego letniego sezonu, niepewny może przyszłości swojej; w jego miejscu błyszczą promyki aerolitowych nadziei, połyska we mgle imaginacyi świetna barwa tęczyowych ułudzeń, w lekkiej ale niedotykalnej jeszcze aureoli. Ta metamorfoza wprowadzić nas ma do nowego przybytku muz, które nas mają czarować. A jeżeli stanie się inaczej? To pytanie zwraca myśl naszą w przeszłość. W tej przeszłości widzimy krwawe zapasy pocziwjej pracy z prześladowaniem losu, wytrwałość zwyciężyła, a oprócz zwalczania przeszkód, wzniosła się do swego zenitu. To historia truppy p. Ratajewicza w Lublinie. Piętnasto-miesięczna przerwa w reprezentacyach zrujnować musiała materialne zasoby, ale wytrwałość dowiodła, że sztuka przy tém nie straciła.

Za to należy się cześć p. Ratajewiczowi; nie potrzebujemy zaś tańc, jak był oceniony; brak pokrycia nieraz kosztów spektaklu wymownie dosyć przemawia. Może kto powie, że sztuka nie cierpi i cierpieć nie potrzebuje względności. Nie przeczymy, — tak się też bowiem stało. Lecz dziś przy pożegnaniu tego, który sercem nam niósł swoje usługi, obowiązkiem naszym zapomnieć na chwilę o surowości praw sztuki, a ustąpić uczuciom serca. Chodziliśmy, słuchaliśmy i płaciliśmy na benefis artystów, każdego po szczególe, czyż i dyrektor nie powinien mieć do tego także same prawo? Zdanie to nasuwa się nam w chwili pisania, nie mamy do wyrażenia jego żadnego upoważnienia dyrektora, może szlachetna skromność wzbrowiłaby nam odzywać się w ten sposób, lecz niech nam wybaczy, wolność zdania każdemu wszędzie zostawiona. Śmiało więc wnosimy głos do publiczności naszej, by w dniu jutrzejszym, jako na ostatnie przedstawienie truppy p. Ratajewicza, raczyła jeszcze raz udowodnić, że pracę ocenić potrafi. Niech pożegnalne słowa dyrektora nie obiją się echem o puste krzesła i łozę, krwawiąc serce opuszczających nas artystów

i niewdzięczność im naszą oddając na drogę, ale niech w tej błahéj formie odbije się sympatya i zdrowe poczucie szacunku dla pracy i uczciwości.

Jutrzejsze ostatnie przedstawienie trupy p. Ratajewicza zakończone zostanie, na żądanie, *Matieżstwem przy latarniach*, tym szczytem wszystkich reprezentacyj, które tym sposobem doczeka się dziewiątego przedstawienia; ostatnie więc chwile najmiłsze zostawia wspomnienia spędzonego czasu w teatrze i zapieczętuja wrażenia aż do nowych reprezentacyj, którym trudno będzie z wspomnieniem tym rywalizować.

Z trupą p. Ratajewicza wyjeżdża i p. Rybacki, dyrektor muzyki przy témże towarzystwie dramatycznym.

— Ceny zboża w ubiegłym tygodniu dalszemu uległy obniżeniu, za pszenicę najpiękniejszą już za ledwie rs. 5 k. 25 płacą. Stan oziminy w polu rokuje najpiękniejszą widoki na przyszłe zbiory, gdy tymczasem pozostałe zeszłoroczne zapasy są jak najgorszej kondycyi, co tylko było jeszcze lepszego ziarna, wszystko prawie na miejscowe potrzeby obrócone zostało. Żyto w cenie rs. 3 kop. 90, jęczmień rs. 3, owies rs. 2 k. 10, groch rs. 4 k. 80, kartofle rs. 1 k. 20. Okowita w tej samej cenie, sprzedano 7000 gar: po kop. 95, na lipiec. Siano po kop. 75 cetnar; przewieziono 180 pudów konopi nieczeszanych do Warszawy.

Przy obecnych robotach budowlanych płace robotnika są następujące: przy mularskiej robocie pomocnik bierze po 25 kop. dziennie, gracownik po 37 i pół kop. mularz za łokieć kub. muru po 20 kop. przyczém pracuje własnymi statkami; robotnik ciesielski bierze dziennie 30 kop. do 45 kop. majster po rs. 1 dziennie.

— *Piaski*. W dniu 14/26 z m. miasteczko nasze, zwykle ciche i spokojne, świąteczne przybrało szaty i niezwykłym ożywiło się ruchem, w dniu tym to bowiem odbyło się dziękiżne nabożeństwo z odśpiewaniem *Te Deum*, z powodu szczęśliwego ocalenia życia NAJJASNIEJSZEGO PANA. Nabożeństwo odprawione zostało przez miejscowego Administratora X. Burdzickiego, w obecności Naczelnika Wojennego Rejonu „Piaski“, Wgo Henrycego, przy współudziale wszystkich obywateli ziemskich w promieniu dwumilowym zamieszkałych, wójtów gmin, mieszczan oraz włościan parafii. Wieczorem mieszkańcy chcąc choć tym sposobem radość swoją uwydatnić miasteczko rzeświście oświetili. K.

S Z A R A D A.

Pierwsze płynie, a drugie jakże mile wzruszy,
Gdy się na nią malują zacne czucia duszy.
Wszystkiego doznajemy od niegodnych ludzi,
Których złość albo zawiść do tego pobudzi.—

(Rozwiązanie zeszłej szarady z prowincyi jeszcze nie nadesłane, przeto go nie podajemy, przedkuzając termin do drugiej soboty.)

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRYA. Wiedeń 30 kwietnia. Według pogłoski, kurjer przywiózł dziś list własnoręczny cesarza Napoleona. Książę Aleksander Heski przybył i stawil się cesarzowi do rozporządzenia. Co do wojennych ewentu-

alności, takie tu między wyższemi wojskowemi dają się słyszeć opinie, iż stotysięczna armia w czworoboku fortecy weneckich rozłożona, zdolną będzie do oporu i przeciągnięcia walki we Włoszech dopoty, dopóki się walka z Prusami nie rozstrzygnie; na co dłużej nad kilka miesięcy czekać nie potrzeba. Gromadzenie zapasów wojennych w Pradze daje jasny dowód, że na wypadek wojny Praga będzie główną kwaterą; wnosić o tém można ze znacznego przywozu, prochu, pocisków i innych przyborów wojennych, tak dalece, że z tego powodu pociągi się spóźniają. (G. P.)

FRANCYA. Paryż 29 kwietnia. Symptomata wojenne są tu coraz wyraźniejsze. Co do objaśnień w przedmiocie postawy rządu względem ewentualnej wojny, wszyscy oczekują niecierpliwie przyszłego czwartku, w którym, jak się spodziewają, rząd da wymagalne objaśnienia. (G. P.)

PRUSY. Berlin 30 kwietnia. Austria w drugiej swojej depeszy określa warunki w celu osadzenia księcia w Szleswik—Holsztynie i zaprasza Prusy, by wspólnie z nią sprawę tę wniosły do Związku; w przeciwnym razie Austria odwoła się do Związku. Nadto depesza przypomina życzenie ludności i oświadczenia Prus i Austrii na konferencyi w Londynie. (G. W.)

WŁOCHY. Florencia 30 kwietnia. Opinie donosi, że ministerstwo postanowiło złożyć parlamentowi projekt ustawy w przedmiocie tych środków finansowych, jakie wynikają z obecnego położenia. Projekt ustawy ma zawierać w sobie plan finansowy już przedtem wniesiony do izby deputowanych. (G. P.)

Ostatnie wiadomości Telegraficzne.

Berlin 2 Maja. Rząd pruski wysłał dn. 27 z. m. depesze okólnikową do rządów niemieckich, w której powtarza, iż Prusy odmówienie oznaczenia terminu na zwołanie parlamentu przed rozpoczęciem negocjacji, uważają jako odrzucenie całego projektu reformy związkowej. Gazeta Krzyżowa zapowiada, iż wkrótce rozszerzy się zakres uzbrojeń pruskich. Ogłoszona odpowiedź austriacka z dn. 26 z. m. na depeszę pruską z dn. 21 z. m. zgodna jest z treścią podaną przez dzienniki.

Drezno 2 maja. Saxonía odpowiedziała odmownie na pruską somacyę z powodu uzbrojeń pruskich (G. P.)

OBWIESZCZENIE.


Rząd Gubernialny Lubelski.

Podaje do powszechnej wiadomości, że przed Naczelnikiem Kancellaryi Rządu Gubernialnego i budowniczym G-łnym, w obecności Wachtera pałacu Rządu G-łnego,

dnia 2/14 Maja r. b. przez głośną in plus licytację, odbędzie się w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego sprzedaż starego żelaztwa pudów 167 funt. 27, oszacowanego na rsr. 156 kop. 6. Mający przeto chęć licytowania zechcą się zgłosić w terminach i miejscu wyżej rzeczonym z gotówką, gdyż za nabyte na licytacji przedmioty obowiązani będą należność zaraz uiścić, a to co zakupią, zaraz sobie zabrać. Lublin dnia 1/13 Kwietnia 1866 r.

Z upoważnienia Gubernatora
Radea Rządu Gubernialnego J. Koźmiński.

DONIESIENIA.

 **Ostrzega się**, aby nikt nie nabywał Listów zastawnych III okresu I seryi Lit: B Nr. 13,471, Lit: C Nr. 62,864, wylosowanych w ostatniém półroczu, które zaginęły, gdyż stosowne kroki i ostrzeżenia, gdzie należało, poczynione już zostały. (221-1)

RS. 50 NAGRODY

W dniu wczorajszym w przechodzie Krakowskim przedmieściem zgubiono w monecie papierowej rs. 400, t. j. jedna sztuka 100 rublowa, trzy po 50 rs. i cztery po 25 rs., reszta drobnymi papierami. Łaskawy znalazca zwrócić raczy do kantoru lub sklepu Domu Złeczeń, gdzie odbierze zaraz powyższą nagrodę. (216-2)

Do zakładu Zegarmistrzowskiego pod firmą Kummarek, przy ulicy Krakowskie przedmieście Nr. 190, potrzebny jest UCZEN, w wieku od lat 14 do 15, z wychowaniem przynajmniej elementarnym. Zgłosić się można wprost do tegoż zakładu. (215-2)

Pragnąc zadosyć uczynić szanownej publiczności, która wielokrotnie objawiała życzenie posiadania w mieście Lublinie wyżej uzdolnionego majstra krawieckiego, udałem się do Warszawy w celu przyswojenia sobie najnowszego kroju podług najświeższych żurnali francuzkich i angielskich, poczem wkrótce powrócę, i w zakładzie moim przyjmować będę jak dotąd wszelkie obstalunki, spodziewając się wykończeniem robót w zupełności zadowolić szanowną Publiczność.
Jan Krypiakiewicz.
krawiec mężki. (212-2)



Jest do sprzedania z wolnej ręki Kamienica dwupiętrowa

przy jednej z pryncypalnych ulic w środku miasta położona, masiw murowana, z podwórzem, oficynami oraz stajnią i wozownią. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w zakładzie zegarmistrzowskim p. Kummarek przy ulicy Krakowskie przedm. Nr. 190. (214-2)

MAGAZYN MÓD I NOWOŚCI W. PAPROCKIĘJ

Zaopatrzone zostały świeżo w najnowsze artykuły mody jako to: OKRYCIA LETNIE w różnym gatunku i kolorze, rozmaitego kroju po cenie rsr. 12 do 55, — SUKNIE gotowe, — KAPELUSZE krepowe, jedwabne, ryzowe, i słomiane, takich fasonów, jakie sprowadziły najpierwsze magazyny warszawskie P. Włodkowskiej i Wilczyńskiej. Oprócz tego znajdują się czepeczki, ubranka, jakoteż dobór kwiatów paryzkich i warszawskich.

W magazynie tym jest do sprzedania wystawa sklepową do okna. (222-1)

Jest do wynajęcia **mieszkanie frontowe** na 1-ém piętrze, składające się z 3 pokoi. Wiadomość w redakcyi. (209-3)

Osoba przybyła z prowincyi do Lublina, posiadająca chlubne świadectwa ze znajomości gospodarstwa rolnego, życzy sobie przyjąć obowiązek RZĄDCY DOBR, NADLESNEGO, LUB KASSYERA, na co złożyć może kaucyi rs. 300. Wiadomość przy ulicy Królewskiej pod Nr. 213. (220-1)

Niżej podpisana, wykwalifikowana

AKUSZERKA,

ukończywszy Instytut położniczy w Warszawie i otrzymawszy patent wolnej praktyki, ma honor donieść, że zamieszkała stale w Piaskach Wielkich, przy trakcie Lubelsko-Krasnostawskim w domu W. Łyssakowskiej Nr. 65 i z usługą swoją poleca się osobom potrzebującym, tak z miasta jak i z jego okolicy.

Marya Pawłowska. (219-1)

Od Śt. Jana r. b. jest do wydzierżawienia

PROPINACYA

wiorst 3 od m. Lublina, przy trakcie z Krasnegostawu do Lublina i z Żółkiewki do Lublina, składająca się z pięciu szynków, miasteczka mającego trzy szynki i konsumcyi. Wiadomość w sklepie W. Bochyńskiego na Krakowskim przedmieściu. (208-3)

Przyjechali do Lublina.

Sobieszczański Józef X. z Garbowa; Hempel Alex. ob. z Tarnowa; Trzeciak Nacz: uczast. z Kraśnika; Garlicki Tomasz X. ze Szczebrzeszyna; Lipski burmistrz z Zaklikowa; Węgliński Tadeusz ob. z Miączyna; Rzętkowski Walenty ob. z Gałęzowa.

Wyjechali z Lublina.

Suffczyński Juljan ob. do N. Alexandryi; Skureczyński Filip X. do Potoka; Hempel Alex. ob. do Tarnowa.

Kalendarz.

Dziś w Sobotę: św. Piusa V. Papieża.
Wschód słońca o godz. 4 m. 25. Zachód o godz. 7 m. 29.
Długość dnia godzin 15 m. 4. przybyło dnia g. 7 m. 14.
w Niedziele św. Jana w Oleju.
w Poniedziałek św. Domicelli
we Wtorek św. STANISŁAWA.
Księzyc ostatnia kwadra dn. 7 o godz. 11. m. 9 w.

Obserwacje Meteorologiczne.

	rano.	w połud.	stan powietrza
we Środę	było ciepła	stopni 12 - 21	pogoda
we Czwartek	„ „	11 - 15	pochmurno
w Piątek	było „ „	6 - 10	pogoda

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali.—

TEATR. dziś w Sobotę: Ukrainka i Pafnucy i Narcyz, benefis Zofii Arnold.

w Niedziele: Po pijanemu, Małżeństwo przy latarniach i obraz poźegnalny.